

Mój dziadek - ks. Franciszek Smercz

Je mój podpiłany - ks. Franciszek Smercz

ur. 2. VII. 1846 r. w Chochotowie, ~~je~~ z d.

Moi rodzice to Wojciecha i Maria z d. Gerard.

Chochotów - to ~~miasto~~ to miejscowość w woj. małopolskim
k. Zakopanego - Sołectwo z nadania króla St. Batorskiego,
znana z architektury drewnianej o stylu podhalańskim,
z „Poruszeństwa” czyli ^{choch. 1946 r.} Powstania przeciw Austriakom
(Zakór austriacki) pod wodzą ks. Kuśkowieckiego,
wikarego w Chochotowie i organisty Andrusikiewicza
oraz z pięknego kościoła, ~~który~~ fundowanego przez
rodaka z Chochotowa - ks. Wojciecha Błaszyńskiego,
proboszcza w Siołczynie k. Jordanowa Podh. k. uchroń.
w 1880 r. Jan Rozławił namz kościół - Jan Dobraczyński
swą książką p. t. „Kościół w Chochotowie”.

~~Był czas kiedy Chochotów do parafii Chochotów~~
swego czasu należała część Zakopanego.

W latach 70-tych minionego wieku Chochotów
miał 1500 mieszkańców, ^{obecnie ok. 1000} między 380 domów,

ale wiele jest pustych. Dużo ludzi wyemigrowało do USA

^{i gotatnio także do innych krajów}
Rodzice moi ~~mieli~~ ~~do~~ byli pracowali we roli, mieli
dzieć dużej gosp. 17 ha, a więc dużo pracy, do której
wciągali podрастаjące dzieci. Rodzice pamiętali dość wesoło.

^{ojciec w 1947 r. młodszy w 1954}
Średnioślesową Szkoł. Podit. w Chochotowie zaczął funkcjonować

w 1834 r. ~~Liceum~~ ~~Do~~ ~~licium~~ ~~zo~~ Po podstawówce
mieszcz. do Liceum im. Seweryna Ganczyńskiego w H. Targu.
w tym czasie mieszkałem w internacie, gdzie wśród
kolegów był też Stan. Dziwini, starszy o rok,

Maturę zdałem w 1958 r.

Do maturze wstąpiłem do Wyższ. Sem. Duch. w Katowicach.
Wśród profesorów, którzy mnie uczyli był ks. Bp
Karol Wojtyła, konsekrowany we wrześniu 1958 r.
W połowie III roku studiów seminarystycznych ^{czyli przed maturą} zrezygnowałem
z seminarium, myśląc, że ^{też} byłoby trudne dla mnie służba.
Podjąłem pracę w GS-ie (Gminna Spółdzielnia), następnie
złożyłem papiery na Wyższą Szkołę Pedagogiczną, gdzie
zostałem przyjęty, ale nie podjąłem tam studiów,
bo dziwnym zrodzeniem opatrności znalazłem się
w Sem. Duch. we Wrocławiu. Odebrałem III rok studiów
i rozpocząłem IV rok, ale w październiku (1962 r.)
zostałem wieńcowany wzięty do wojska wraz z 56 kolegami
z II, III i IV roku studiów, służbę odbywałem
w Krasnie Odr. w jednostce Saperskiej.

Wkrótce zamierzono wstąpić ówczesnej Partii PZPR,
~~w wojsku~~ ^{dotychczas} w wojsku, tak właśnie zdecydowałem się
zostać księdzem. Mnie wspomnieli koledzy, którzy
w większości byli z WKR-u (Wojsk. Komisja Rekrutacyjna)
cieszyńskiego, przeważnie protestanci, a także oficerów,
którzy okazali mi wiele życzliwości. W czasie służby wojsk.
odpowiedniemu egzaminu i tak zaliczyłem IV rok studiów.
Z wojska wróciłem na V rok studiów - rok akadem. 1964/65.
W 1965 r. ^{jesienią} zakończył obrady II Sob. Watyl. Bp i polscy
zgromadzeni na Soborze pod przewodnictwem kardynała ~~Boyle~~
Stepana Wyszyńskiego, ~~toż~~ napisali słynny list
do papieża niemieckich, w którym były słowa: przebaczone
i prosimy o przebaczenie które dla PZPR-u

stali się chwytnym pretekstem do walki z k-t-em,
ale i ta próba ~~stała się~~ przyniosła odwrotny skutek
od zamierzonego.

Świecenia kapł. z ręk bpa Andrzeja Gronki przyjętem
24. VI. 1966 r. - czyli w roku wielkiej procyptacji milenijnych
1000-lecia chrztu Polski.

Na pierwszą placówkę, jako wikariusz zostatem skierowany
do Parafii M. B. Pocieszenia w Oławie. Wtedy było tylko
jedna Parafia w Oławie.

Po trzech latach w Oławie zostatem przeniesiony do
Lubawki w dekanacie Kamienia Góra, pracowałem tutaj
dwa lata.

W 1971 r. zostatem przeniesiony do W-wie Lesnicy - par. św. Józefa.
Z Lesnicy po trzech latach - do Polkowic, też wtedy było
tylko jedna parafia - św. Michała Arch., obecnie są
trzy. Z Polkowic w 1974 r. przeniesiony zostatem
do Legnicy do Parafii św. Apostołów Piotra i Pawła

~~do Legnicy~~, Obecnie ten kościół jest katedrą biskupią.
W 1980 r. a więc roku ^{Giełkieli} ^{Strępków} ^{Polsee} ^{Li} powstania "Solidarności" NZZZ, Solidarni
zostatem proboszczem par. M. B. Szkaplerzowej i św. Elżbiety
w Głebowicach, w dek. Wołów. To mała Parafia - kilka
tych parafian, ale ^{dużo} ~~zanim~~ tam wiele radości chryst.

choć pracowałem tam jeden rok.

W maju 1981 r. ks. bp Tadeusz Rybak zaproponował mi
długi dziwny awans - z probostwa w Głebowicach na
wikariat w par. św. Michała Arch. w Wrocławiu-Kuchelborsze W.
z przeniesieniem do leudowy k-ta na Nowym Dworze.
Propozycję przyjętem i 25. VI. 1981 ~~pr~~ ~~z~~ ~~am~~ ~~em~~

przy kaplicy w Muchoborze Młym przy ul. Grodziej 26/28.
jako wikariusz Muchob. Par. w Muchoborze W.

Przez dwa lata współpracowałem z s.p. k. Kanonikiem
Aleksandrem Oberem przygotowując budowę ~~na~~ k-ła
na Nowym Dworze, ~~i katechizując~~ ~~to~~ a głównie
prowadząc katechese, po trydziestu pięć godz. tygodniowo.
W marcu 1983 k. Koid. Henryk Subliński podzielił
Parafię Miodok W. powołując do życia dwie nowe Parafie:
Opatrzności Bożej na Nowym Dworze i M.B. Nieust.
Pomocy w Miodokorze Małym i mianował mnie
najpierw administratorem, a później frodę proboszczem
tej ostatniej. I tak pozostała ^{miej} katechizacja a doszły
jeszcze obowiązki administracyjne i proboszczowskie
z koniecznością starania się o pozwolenie na
budowę k-ła i właściwą lokalizację tegoż k-ła.
Po wielu latach starań, ~~wp~~ a nawet walki z Urzędem
Wyznań, gdy komunizm upadł uzyskaliśmy właściwą
lokalizację w 1989r. I tak zaczął się kolejny
okres w moim życiu - czas budowy i wspólnoty Paraf.
i budynków potrzebnych Parafii.

~~Po 25 loca de instruire~~

Co wpłynęło na mój wybór życiowej drogi? Niewątpliwie
Pan Bóg, który działa także przez ludzi, a więc:
rodzice, dla których życie religijne było bez wielkiego
filozofowania - sensu życia, dalej rodzewiństwo, księża
i nauczyciele, ^{zalecający religię} ~~którzy kierowali~~ na swej drodze życiowej
choćby księża i nauczycieli.

Gdy byłem wikarym, głównym zajęciem była katechizacja, która dawała mi dużo satysfakcji i zechety oraz praca z ministrantami. W służbie proboszewośkiej ~~mnie~~ mam też mam dużo powodów do radości i wdzięczności Bogu i ludziom.

Po 25 latach istnienia Parafii naszej i mojego w niej proboszewowania zaczynam ^{jeszcze} intensywniej myśleć o przyszłości, tej ostatecznej, ~~o~~ o ostatecznym przeniesieniu.

H. Głuchowski